

Studenci z BUSiMY zakończyli wyprawę

Data dodania: 2012-09-12 00:00:00

Link: <https://leczna.pl/aktualnosci/studenci-z-busimy-zakonczyli-wyprawe>

Po 19,5 tysiącach kilometrów, niespełna dwóch miesiącach spędzonych w podróży i niezliczonej ilości przygód nasz dzielny Transit dotarł do Łęcznej.

Jak minęły ostatnie dni podróży? Po zwiedzeniu Turcji ruszyliśmy w kierunku Grecji. Naszym głównym celem było zwiedzenie stolicy tego państwa – Aten, wraz z Akropolem. Okazało się, że dzięki legitymacjom studenckim mogliśmy to wzgórze zwiedzić za darmo. W Atenach trafiliśmy na dwie atrakcje, które uczyniły wieczór tam spędzony niezwykle ciekawym: demonstrację przeciwko polityce rządu wobec cudzoziemców i Mistrzostwa Świata w koszykówce ulicznej.

Wprost ze stolicy podążyliśmy do Meteory, gdzie udaliśmy się na zwiedzanie prawosławnych klasztorów, położonych na szczycie wzgórz. Było to jedno z najbardziej klimatycznych i wartych odwiedzenia miejsc na naszej tegorocznej trasie.

Kolejnym krajem była Macedonia, gdzie zwiedziliśmy miasto Ochryda. Zdobyte w Turcji zdolności negocjacyjne przydały się przy zakupie wycieczki po wodach Jeziora Ochrydzkiego.

Dalszym przystankiem na naszej trasie była Bułgaria, która miło zaskoczyła nas cenami w swoich sklepach. Jedyną atrakcją, jaką koniecznie chcieliśmy zobaczyć w tym kraju był monument usytuowany na wzgórzu Buzłudża. Upamiętnia on miejsce, w którym odbyło się tajne zebranie, znane szerzej jako kongres buzludżański. W tej chwili pomnik ulega dewastacji pod wpływem warunków atmosferycznych i wizyt turystów, jednak dzięki temu to miejsce jeszcze bardziej nas zaintrygowało.

W Rumunii naszym celem były trzy miejsca. Pierwsze z nich, wulkany błotne, okazały się świetną atrakcją. Część z nas zażyła w nich zdrowotnej kąpieli. Następnie udaliśmy się w kierunku gór, by przejechać jedną z najlepszych dróg świata – trasę Transfagaraską. W Rumunii nocowaliśmy także na wysokości około 1700 m n.p.m., co okazało się sporym wyzwaniem dla naszej odporności ze względu na pojawiające się przymrozki. Ostatnią atrakcją na naszej trasie była lodowa jaskinia, Scarisoara. Po obejrzeniu dwóch sal tej wypełnionych mrozącym powietrzem jaskini wyruszyliśmy w drogę do Polski, poprzez Węgry i Słowację.

Arek Zalewski

Więcej relacji i galerii zdjęć tutaj - <http://www.leczna.pl/pl/busimy/>